

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . . Mk. 800.—
Z odnośnikiem do domu . . . 900.—
Na prowincji . . . 1000.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych społecznych w kronice podlegają
opłacie

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W GRODNIU

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226
Cento P. K. O. 80111.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W BIAŁYMSTOKU

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr. 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 8 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej.

Cento P. K. O. 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Uwadze P. T. Emigrantów okręgu Kobryńskiego!!

Niniejszem podajemy do wiadomości, że **Biuro Sprzedaży Biletów okrętowych** naszej
Bałtycko-Amerykańskiej Linji w Kobryniu
z dniem 25 kwietnia 1922 r. zostało zwinęte.

Plenipotencja, wydana naszym byłym zastępcom

p. **Mejerowi Feldmanowi** i p. **Jakóbowi Leizorowi Tennenbaumowi**
na okręg Kobryński została cofnięta.

Do sprzedawania biletów, jakoteż pobierania jakichkolwiek sum imieniem Bałtycko-
Amerykańskiej Linji okrętowej w okręgu Kobryńskim

nikt nie jest upoważniony.

Powyższe podaje się jako ostrzeżenie do wiadomości wszystkich interesowanych.

Two Okr. Bałtycko-Amerykańska Linja.

WARSZAWA, Marszałkowska 116.

304 3-1

Przesilenie gabinetowe.

Wspólna konferencja u Naczelnika. Propozycja
pojednania się. Odmowa lewicy. Naczelnik Pań-
stwa zrzeka się inicjatywy. Kandydatura p. W.
Korfantego. Stanowisko Naczelnika Państwa.

Warszawa, 14.7 (tel. wł.)
Wczorajsza konferencja przed-
stawicieli obu stronnictw sejmo-
wych u Naczelnika Państwa, która
miała na celu wynalezienie kom-
promisowego sposobu załatwie-
nia przesilenia, skończyła się wy-
nikiem ujemnym. W konferencji
wzięli udział ze strony centrum i
prawicy: Skulski (N. Z. L.), St.
Grabowski (Z. L. N.), Czerniewski
(Chadecja) Dubanowicz (Nar. Chr.
Str.) Federowicz (K. P. K.); ze
strony lewicy: Witos (P. S. L.) Bar-
licki (P. P. S.), Woźnicki (Wyzwo-
lenie), Chadzyński (N. P. R.) i Sta-
piński (lewica P. S. L.). Naczelnik
Państwa zagaił obrady żądaniem,
ażeby obie strony zaniechały za-
strzeżeń o charakterze ultimatyw-
nym, gdyż jego interwencja wtedy
tylko cel osiągnie. W ciągu dal-
szej dyskusji pos. Skulski imie-
niem centrum i prawicy wystoso-
wał następujące zapytanie do
bloku lewicowego: czy druga stro-
na zgadza się na wspólne ułoże-
nie najprymitywniejszych koniecz-
ności państwowych dla przyszłego
rządu oraz na wspólne ustalenie
zasad tworzenia rządu porozumie-
nia, rozumiejąc, że takiemu rzą-
dowi porozumienia obie strony
dają wotum zaufania.

Rząd tak utworzony ma zasad-
niczo trwać aż do przyszłego u-
konstytuowania się nowego Sejmu.”

Lewica po krótkiej naradzie
dała odpowiedź odmowną, skut-
kiem czego Naczelnik Państwa
oświadczył, że uważa swą misję
pojednawczą za skończoną.
O godz. 2 w nocy Naczelnik
Państwa wystosował do marszałka
Sejmu następujące pismo:

„Do Pana Marszałka Sejmu
Ustawodawczego! Nawiązując do
pisma Pana Marszałka z 11. lipca
1922 r. oświadczam, iż wobec te-
go, że podjęta przeze mnie próba
doprowadzenia do kompromisu
stronnictw sejmowych nie dała
wyniku, zrzekam się inicjatywy
w sprawie utworzenia nowego
Rządu. Warszawa, Belweder. Dn.
13 lipca 1922 r.

Naczelnik Państwa
(—) Józef Piłsudski.”

Na skutek tego pisma, mar-
szałek Sejmu zwołał dziś na godz.
12 w poł. Komisję Główną, celen-
desygnowania kandydata na pre-
miera.

Pos. de Rosset (Klub Mieszc-
zański) wysunął kandydaturę na
prezydenta ministrów, p. Wojcie-
cha Korfantego. W dyskusji przed-
stawiciele lewicy wystąpili z ca-
łostanowczością przeciwko kandy-
daturze p. Korfantego.

W głosowaniu jednak, które
Marszałek Sejmu zarządził po
wyczerpaniu dyskusji, za kandy-
daturą p. Korfantego padło 219
głosów, przeciwko—206. Mar-
szałek oznajmił, że wynik ten po-
da Naczelnikowi Państwa do wia-
domości. Po zakończeniu Komisji
Główny, Marszałek Sejmu wysto-
sował do Naczelnika Państwa
pismo następujące: Warszawa, dn.
14 lipca 1922 r. Panu Naczeln-
kowi Państwa mam zaszczyt do-
nieść w odpowiedzi na pismo Ję-
go z dnia 13 bm., iż Komisja
Główna Sejmu Ustawodawczego
na posiedzeniu w dniu dzisiejszym
uchwaliła desygnować p. Wojcie-
cha Korfantego na stanowisko
Prezydenta Ministrów. Za kandy-
daturą p. Korfantego oświadczy-
li się delegacje, reprezentujące łącz-
nie 219 posłów, przeciwko kan-
dydaturze delegacji reprezentują-
cej 206 posłów.

Marszałek Sejmu

(—) Trzpczyński.

Powiadomiony o wyniku gło-
sowania p. Korfanty przybył do
Sejmu i odbył konferencję z Mar-
szalkiem Sejmu, poczem udał się
do Belwederu na posłuchanie
Naczelnika Państwa. O g. 5 min.
30 wrócił pos. Korfanty z Belwe-
deru, aby odbyć konferencję
przywódcami centrum i prawicy.
Bezpośrednio potem rozszedł się
pogłosko, iż Naczelnik Państwa
w rozmowie z Korfantem oświad-
czył, że nominację jego i jego
gabinetu podpisze, ale dalej
współpracować z nimi nie będzie.
Przywódcy prawicy i centrum ob-
radują nad sytuacją wytworzoną
oświadczeniem Naczelnika Pań-
stwa.

**Notowania oficjalnej giełdy
białostockiej.**

(Kantor wymiany Lachowera i Roż-
skiego)
z dnia wczorajszego:

Dolary 5600—
Marki niem. 12,25
Franki 420
Funt 24,500

Giełda Warszawska.

Warszawa 13.7 (tel. wł.)
Nowy Jork 5625—5700
Paryż 458
Berlin 12.30—13.65
Londyn 25.000
Kanada 5600
Praga 145

ZAWIADAMIAMY

P. T. Instytucje Rządowe, Społeczne, Prywatne i Szanowną Publiczność,
iż z dniem 12. lipca b. r.

przenieśliśmy nasze biura ze Zaułku Aleksandrowskiego Nr. 8. na ulicę Orzeszkowej
Nr. 20. (Pałac Książąt Czartweryńskich) telefon Nr. 48,
rozszerzając równocześnie naszą działalność na cały szereg miast Rzeczypospolitej jak:
Wilno, Lida, Kowel, Lublin, Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Katowice
i Bydgoszcz, przyczem i nadal załatwiamy wszelkie transakcje handlowe,
przyjmujemy zastępstwa firm tak krajowych jak i zagranicznych, etc.

W nadziei, że zaufanie, jakim dotychczas się cieszyliśmy, po zwiększeniu firmy przez
współdział nowych zdemobilizowanych oficerów, jeszcze więcej utrwalimy

kreślimy się z poważaniem

Dom Handlowy G. Chudalla i S-ka.

GRODNO, ul. Orzeszkowej Nr. 20. (pałac Ks. Czartweryńskich) Telefon Nr. 48.

142 6-1

II-ga SKŁADNICA FOTOGRAFICZNA

Borkowski, Kojer, Mieszkowski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, WARECKA 9

posiada wszelkie artykuły fotograficzne.

Zabawę taneczną

urządza dla członków i wpro-
wadzonych gości

„OGNIKO”

(ul. Sienkiewicza 1)

dnia 15 lipca w sobotę

Wejście dla członków 300 mk.

„ dla gości 600 mk.

1-1 Białystok 56

Zapisujcie się na czł. „Czerwonego Krzyża”

Zerwanie konferencji.

Warszawa, 14.7 (tel. wł.)
Z Hagi donoszą: Zerwanie ro-
kowań zdaje się być nieuniknionem,
chyba, że delegacja sowiecka w o-
statniej chwili zmieni swe stano-
wisko, co jest mało prawdopodob-
nem.

Ratyfikacja konwencji.

Warszawa, 14.7 (tel. wł.)
Na dzisiejszej Radzie Minist-

rów rozpatrywana będzie raty-
fikacja konwencji polsko-włoskiej
oraz konwencji polsko-niemieckiej
w sprawie kopalń górnośląskich.

Przyjazd delegacji niemieckiej.

Warszawa 14.7. (tel. wł.)
Jutro wieczorem przybywa do
Warszawy delegacja rządu nie-
mieckiego dla rozpoczęcia roko-

wań w przedmiocie rozrachunków
finansowych.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał. 23

Lipiec 14

Temper. powietrza 6°27' 12°27'
Ciśnienie 741.6 741.1

Litewski wujaszek z Albionu

Dotychczas znaliśmy wujaszka z Ameryki, który, jak dobry duch, opiekował się zubożającą rodziną, a zjawiający się u niej nagle i szczerwie, dolarami pokrywał szare troski codziennych dni swoich krewniaków.

Nasza niegrzeczna i zadąsana siostrzyczka, Litwa, znalazła sobie wujaszka z Albionu. Ten wujaszek angielski nie obcyple jej wprawdzie turlami szterlingów, ale zawarł z nią

układ handlowy litewsko-angielski,

zapewniający obu tym państwom stanowisko największego uprzywilejowania. Podobal się Anglikom piękny ten litewski, pszenica z pół kowieńskich i drzewo! Uprzywilejowanie, jakim się obie wysokie strony darzą, dotyczy również okrętów litewskich, przybywających do portów angielskich... Niestety, nie posiadamy dokładnych cyfr o flocie Litwy. Przypuszczamy jednak, że ona wogóle nie ma floty — i jednej i drugiej. Więć wieść o tych okrętach kowieńskich, wieżdzących do przystani portów angielskich, zakrawa na pogodną humoreskę.

Układ powyższy, nie jest jakimś oderwanym epizodem w polityce wielkobbrytyjskiej. Przeciwnie — tworzy on jedno ogniwo w łańcuchu handlowej polityki Anglii, która zmięra do opanowania rynków moskiewskich wspólnie z Niemcami. Litwa, będąc bramą do Rosji, musiała się znaleźć w szeregu przyjaciół handlowych Anglii. Uprzywilejowanie, zastrzeżone w układzie litewsko-angielskim, wydane wyłącznie na korzyść Albionu. Stworzył sobie i dla siebie p. prostu

eksporturę bandlową w Kownie,

by łatwiej przewozić swe wyroby do Rosji, gdy będzie ona mogła je kupować.

Jeżeli Kowno zgadza się na to, postępuje rozumnie. Bo Litwa nie jest znów taka nieważna, by nie przejrzała gry angielskiej i nie wiedziała korzyści, które ów traktat dać Anglii.

Zatem Kowno liczy na co innego, a co stanowić będzie niejako odszkodowanie dlań za uprzywilejowanie handlowe Anglii. Liczy na poparcie przez nią swych żądań terytorjalnych. A one

obejmują Wileńszczyznę.

I w tem tkwi dla nas niebezpieczeństwo układu litewsko-angielskiego.

Za len litewski, za pszenicę kowieńską, za drzewo, za ułatwienie eksportu angielskiego — Litwa zyskuje poplecznika i potężnego protektora. Jej żądania terytorjalne poprze on całą swą siłę, gdyż tak mu czynić nakazuje jego własny interes. Interes zaś jest wytyczną w działalności Anglii.

Litwa wiedziała, co czyni, zawierając układ handlowy z Anglią. Niewiadomo jednak, czy Polska, jej władze zdają sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stąd nam grozi?

Myślny nie umieli nawiązać bliższych stosunków handlowych z Anglią, w czem wyręczyła nas mała Litwa.

Nie chcemy być zлыми prorokami, ale obawiamy się, że koszty traktatu handlowego Anglii z Litwą poniesie nasza krótkowzroczność, a zapłaci Polska!

Obyśmy byli, powtarzamy, zлыми prorokami!

staw woli z niebezpieczeństwami. Nakładem tego repertuaru zostały dane oszurom cholerze i ożwy do nauczycieli szkół powiatowych i do duchowieństwa z prośbą, żeby urządzili pogadanki i odczyty o cholerze, aby uświadomili ludność o konieczności poddania się szczepieniom ochronnym i w ten sposób przyczynili się do zabezpieczenia kraju od groźnej nam epidemii cholery.

Również zostały do wszystkich kierowników Szpitali epidemicznych rozesłane odezwy wydane przez Ekspozyturę z poleceniem rozkazywania im, żeby ludność dokładnie była poinformowana, gdzie i kiedy będą się dokonywać szczepienia.

Mimo to jednak wszyscy lekarze twierdzą, że na punkty szczepienia zgłasza się osób bardzo mało. A z Rosji coraz groźniejsze nadchodzą wieści, epidemia cholery coraz szerzej zatacza kółła. Bez szczepień przeciwocholerznych walka z epidemią nie będzie skuteczną zwłaszcza tu na ziemiach Wschodnich, gdzie stan sanitarny jest wprost fatalny i może tylko sprzyjać szerzeniu się epidemii.

O tem świadczą sprawozdania lekarzy epidemicznych, którzy mają za zadanie badać potrzeby sanitarne powiatowych i rejonów oraz kontrolę szpitali epidemicznych, łaźni kolumn dezynfekcyjnych, grup szczepiennych, etapów i t. p. urzędzeń sanitarnych. Otoż ze sprawozdań tych widać, że większość powiatów wschodnich znajduje się w bardzo złych warunkach pod względem zdrowotnym: studnie urządzone są wbrew obowiązującym przepisom, woda w nich zła, brak ustępów, brud na ulicach, rzekach, w sklepach z produktami spożywczymi, w rzeźniach i t. d. wszystko to wraz z niskim poziomem kultury mieszkanców tych powiatów stanowi komplet czynników, który może sprzyjać zwiększeniu się istniejących już epidemii lub pojawieniu się nowych.

Odpisy tych sprawozdań zostały wysłane do Wojewódzkich Urzędów Zdrowia w celu odpowiednich zarządzeń w drodze administracyjnej.

Takie zarządzenia tem bardziej są niezbędne, że w niektórych miejscowościach były już wypadki podejrzane na cholerę, lecz na szczęście wyniki badań bakteriologicznych daly rezultat negatywny.

Największe niebezpieczeństwo dla kraju stanowią ci repatrianci, którzy uchylają się od stosowania się do obowiązujących przepisów i powracają drogą nielegalną, ale i oni nie będą szkodliwi, jeżeli ludność podda się szczepieniu, które jest najbardziej doskonałym środkiem zapobiegawczym przeciw cholerze.

Dr. P. Kłameczyński.

W sprawie strajku w fabryce włókienniczej

Z powodu wzniecia:

„Odybła się wprawdzie we środę dn. 5 b. m. konferencja w Inspektoracie pracy z udziałem przedstawicieli robotników i fabrykantów, jednakże bez rezultatów pozytywnych”.

znajdującej się w artykule: „Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym”, pomieszczonego w Nr. 152 „Dziennika” z dn. 9 lipca br. uprzejmie proszę Pana o podanie do wiadomości publicznej następującego uzupełnienia:

1) 27 czerwca br. Inspektor Pracy 38 Obwodu, p. Inżynier Nawrocki, otrzymał podanie Związku „Praca” za Nr. 101 z dn. 24 czerwca br. z prośbą o zwolnienie posiedzenia Izby robotników i robotników w celu omówienia kwestii 60 proc. podwyżki zarobków w h. ostatnich;

2) tegoż 27 czerwca tenże Inspektor otrzymał odpowiedź od fabrykantów, powiadomionych o żądaniu robotników w drodze przesłania im przez Związek odpisu powyższego podania, że fabrykanci dany moment uważają za zupełnie nieodpowiedni do prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji o podwyżkach;

3) 28 czerwca Związek „Praca” zwrócił się powtórnie do fabrykantów z propozycją przystąpienia do pertraktacji, komunikując o tem Inspektorowi 38 Obwodu;

4) tegoż dnia tenże Inspektor ogólnikowo zażądał od wszystkich zrzeszeń fabrykantów ostatecznego wypowiedzenia się w sprawie, o czem zakomunikował jednocześnie Związkowi „Praca”;

5) 30 czerwca fabrykanci zawiadomili Inspektora 38 Obwodu, że powtórnie udzielili Związkowi „Praca” odmownej odpowiedzi w sprawie przystąpienia do pertraktacji;

6) 1 lipca o godz. 10 m. 30 rano wybuchł strajk, który ogarnął wszystkie fabryki włókiennicze, o czem się dowiedziałem w parę minut po jego wybuchu (tegoż dnia o g. 8 rano powróciłem zaledwie z podróży służbowej z Grodna);

7) tegoż 1 lipca o godz. 2 i pół po południu Związek „Praca” zawiadomił Inspektora 38 Obwodu o wczorajszym postanowieniu przystąpienia do strajku;

8) tegoż dnia rozstałem wezwania na posiedzenie wspólne w sprawie likwidacji wynikłego strajku na dzień 3 bm;

9) 2-go bm. zgłosiła się do mnie delegacja od 3 związków fabrykantów z prośbą odroczenia wyznaczonego już posiedzenia wobec tego, że ci ostatni pragną zwołać ogólne zgromadzenie fabrykantów w celu jeszcze raz skontrolowania swego dotychczasowego stanowiska;

10) 3-go bm. o g. 10 rano odbyłem w lokalu Inspektoratu Pracy konferencję z przedstawicielami Związków Zawodowych „Praca” i „Siła”;

11) 3-go bm. o g. 5 popołudniu byłem na ogólnym zgromadzeniu fabrykantów włókienniczych i po dwugodzinnej konferencji opuściłem zebranie, bym mógł udać się do powiatu odnośnej delegacji;

12) 4 lipca fabrykanci zbiorowo pismem zawiadomili mnie, że zmienili swoje stanowisko, że względu na złą koniunkturę uznali za niemożliwe, lecz już nie odwołując w dalszym ciągu bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami robotników;

13) tegoż dnia wyznaczyłem wspólne posiedzenie delegatów fabrykantów i robotników na dzień następujący;

14) 5 lipca br. o godz. 7 wieczór odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli obydwu zainteresowanych stron, lecz oczywiście, jak mówi wyżej zacytowana wzmianka „Dziennika”, bez pozytywnych rezultatów;

15) 6 i 7 lipca, uznając słusność przyznania robotnikom pewnych podwyżek oraz wyszukując zaradki zmiany w koniunkturze przemysłowej, gwałtowne spadanie waluty oraz okoliczność, że miejscowi fabrykanci pod względem stosunku do strajku nie są w jednolitym położeniu, prowadziłem konferencje z poszczególnymi fabrykantami w celu osiągnięcia narazie częściowego uruchomienia przemysłu;

16) 7 lipca wieczorem z Grodna przybył do Białostoku z poleceniem Pana Ministra P. i P. S. Okręgowy Inspektor Pracy III Okręgu, p. Wojtkiewicz, który od dn. 8 bm. pracuje nad zlikwidowaniem strajku, z dnia na dzień coraz bardziej się komplikującego, a którego, według mego głębokiego przekonania, przy odrobnie dobrych chęci można było zupełnie unikać.

Okręgowy Inspektor Pracy VI Okręgu, Inżynier — Technolog i Kandydat nauk handlowych,

Białystok.

14.VI 1922 r. Nr. 144.

List p. Delegata Wojtkiewicza.

Do W. Pana Redaktora N. Dziennika Białostockiego w mieście.

Opuuszczając w dniu dzisiejszym Białystok, najuprzejmiej proszę W. Pana o łaskawe umieszczenie poniższego wyjaśnienia w związku ze sprawozdaniem podanym w Nr. 155 Now. Dz. Białostockiego, a dotyczącem strajku w

Powrót repatriantów a walka z epidemiami.

W ubiegłym miesiącu czerwca liczba zachorowań na choroby zakaźne zwłaszcza na dury powrotny i plamisty znacznie się zwiększyła.

Liczba chorych, leczonych w szpitalach epidemicznych w województwach białostockim i poleskim w m. c.:

kwietniu wynosiła 1354.
maju — 1466.
czerwcu — 2065.

Wzrastająca epidemia chorób zakaźnych jest w ścisłym związku ze stale zwiększającą się w ostatnim miesiącu repatriacją z Rosji.

Wprawdzie powracający obecnie z Rosji repatrianci przybywają w znacznie lepszym stanie, niż w zimie, a warunki sanitarne, w jakich odbywa się teraz ich odbiór, znacznie się polepszyły i etapy są

tak wzorowo urządzone, że nie stają się — jak dawniej — źródłem zakażeń, mimo to jednak repatrianci wygolodzeni i wyczerpani drogą, trwającą nieraz po kilka miesięcy, łatwo zapadają na choroby zakaźne, szczególnie gwałtownie przenoszące, aniżeli stali mieszkańcy.

Wobec tego przebieg durów pod względem klinicznym przyjmuje nieraz dość ciężką formę z najgroźniejszymi powikłaniami i z ogólną śmiertelnością przeszło 6 proc., śmiertelność zaś od duru wysypkowego wynosi 11 proc.

Rozpoczęte częściowe już w maju szczepienia ochronne przeciw cholerze i duru tak zwaną „tetrą” w czerwcu zostały zorganizowane na całym terenie działalności Ekspozytury naczelnego nadzwyczajnego Komisarjatu do

TEFFI.

Talent.

Zosia Wrzecztać już w szkole zdradzała wielkie zdolności do literatury.

Pewnego razu tak plastycznie opisała cierpienia dziewczycy Orleńskiej, że nauczyciel ze wzruszenia ułcił się i następnego dnia nie mógł przyjść do szkoły.

Kiedy Zosia ukończyła szkołę, zapytała jej się matka:

— Cóż teraz chcesz czynić? Młoda dziewczyna powinna się kształcić albo w malarstwie, albo w muzyce.

Zosia spojrziała na matkę ze zdziwieniem i odparła:

— Pociż mam malować lub grać, kiedy jestem autorką.

I tegoż samego dnia rozpoczęła pisanie romansu.

Po miesiącu skończyła. Temat jej utworu był niesamowicie oryginalny.

Pewna młoda dziewczyna zakochała się w pewnym młodzieńcu i wyszła za niego za mąż. Nazywało się to: „Hieroglify Sfinksa”.

Młoda dziewczyna została zo-

na młodzieńca na dziesiątym arkuszu papieru w kratkę. Cóż dalej miała z nią czynić? Zosia myślała nad tą kwestią trzy dni, aż wreszcie dopisała epilog:

„Z czasem Eliza urodziła bliźnięta i była z niemi bardzo szczęśliwa”.

Zosia myślała potem jeszcze dwa dni, następnie przepisała wszystko na czysto i zaniósła do redakcji.

Redaktor był człowiekiem b. mało inteligentnym. Okazało się, iż nie słyszał nawet o wierszach Zoski, które napisała na imieniny przełożonej. Rekopis jednakże wziął i prosił, aby przyszła po odpowiedź za dwa tygodnie.

A po dwóch tygodniach zwrócił jej rekopis i rzekł:

— Nie dla nas!..

Zoska pokrasniała. Ale nie odchodziła, tylko patrzyła na niego takim nieszczęśliwym wzrokiem, iż redaktorowi zrobiło się gorzko w ustach.

Mimo to, pani ma talent — pocieszał ją, oglądając z zacięciem koniec buta. Pani dialog jest błyskotliwy. Gdyby pani tak zechciała przerobić swój utwór na dramat, to być może, iż będziemy

go drukowali. Niech się pani nie spieszy i popracuje nad tem...

Zoska poszła do domu i zabrala się do pracy.

Po dwóch tygodniach już siedziała przed redaktorem.

— Poco się pani tak spieszyła — mówił redaktor. — Jeżeli się pisze wolniej i więcej myśli, to utwór jest zawsze lepszy. Niech pani przyjdzie za miesiąc po odpowiedź.

Gdy Zoska wyszła, westchnął ciężko i pomyślał:

— A może w ciągu tego miesiąca wyjdzie zamaż!.. Wszak czasem zdarzają się cuda!..

Ale w XX wieku cudów niema i po miesiącu Zoska przyszła po odpowiedź.

— Pani rzecz jest znakomita, ale będzie jeszcze lepsza, gdy ją pani przerobi na operę.

Zoska oburzyła się.

— Nie chcę!.. Jeśli pan mi kazał przerobić moją powieść na dramat, to teraz musi pan ją drukować.

— Kiedy widzi pani... pani przerobiła swój romans na dramat do grania, a nie do druku.

— W takim razie niech go pan wystawi w teatrze.

— Hm!.. teatr współczesny wymaga specjalnego repertuaru, a niestety, Hamlet już jest napisany. Ale dobrą farsę nasz teatr by wystawił. Gdyby pani chciała...

— Słowem, pan pragnie, abym przerobiła „Hieroglify Sfinksa” na farsę? Mogłby pan tak zaraz mówić!..

Kiwnęła głową, wzięła rekopis i z godnością wyszła.

Redaktor odetchnął z ulgą.

— Chwała Bogu!.. Poszła sobie!.. Już więcej nie wróci!.. Ale szkoda, że się obraziła. Byłoby tylko nie skończyła samobójstwem!..

— Kochana pani! — mówił redaktor po miesiącu. — Ten trud był ponad pani siły. Jestem w dalszym ciągu wielbicielem pani talentu i przepowiadam pani wielką przyszłość, ale jakież teatr wystawi taką przyzwoitą farsę? Pani nie zna gustów powojennej publiczności teatralnej. Dzisiejsze teatry grają tylko farsy pikantne!..

— Chce pan, coś nieprzyzwoitego? Dobrze. Za tydzień.

Gdy wróciła do domu zapytała się matki:

— Mamo, co jest najbardziej nieprzyzwoite?

Matka długo myślała i wreszcie odparła:

— Według mnie najbardziej nieprzyzwoici są nadzy ludzie.

Zoska pisała coś dziesięć minut, a następnego dnia z dumą wręczała swój rekopis oszłomiotnemu redaktorowi!..

— Chciał pan, coś nieprzyzwoitego? Ma pani Przerobiłam.

— Gdzie? — zmieszal się redaktor. — Nic nie widzę... zdaje się, nic się nie zmieniło!..

— Jakto gdzie? Tutaj! Niech pan spojrzy na osoby działające.

Redaktor przewrócił kartkę i przeczytał:

Osoby farsy:

Jan Wrzątek, sędzia pokoju, 53 lata — nagi.

Anna Beh, dobroczynna dama, 48 lat — naga.

Kasek, doktor medycyny, 36 lat — nagi.

Milška, akuszerka, kochanka Kąska, 28 lat — naga.

Komisarz policji, nagi.

Mania, pokojówka, naga.

Fijol, profesor, 65 lat — nagi.

— Teraz już nie ma pan protestu do odrzucenia mego utworu — triumfowała Zoska — zdaje się, iż wszystko jest dosyć nieprzyzwoite!.. (Spółczył W. P.)

"GAZETA BANKOWA"

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek. W przygotowaniu dwa wielkie numery wydawnicze mające z okazji II Targów Wschodnich. Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej” we Lwowie, Zimorowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 100 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

262 3-1

przemysłu włókienniczym i mojej interwencji.

1. Wzmianka, jakoby interwencja moja speliła na niczem, nie jest zgodna z rzeczywistością, gdyż po trzydniowych pertraktacjach uzyskałem 20-ty procentową podwyżkę płac robotniczych, a więc taką, jaką otrzymali robotnicy przemysłu włókiennego w Łodzi w dn. 6 b.m. dzięki interwencji p. Ministra pracy i Opieki Społecznej, przyczem zaznaczam, iż obecne płace robotników łódzkich i białostockich nie różnią się, a nawet w niektórych pozycjach te ostatnie są wyższe.

2. Wiadomość o wyjeździe moim do Supraśla, Wasilkowa i Michałowa w celu zetknięcia się ze strajkującymi tam robotnikami — również jest bezpodstawną, gdyż pertraktowałem tylko z przedstawicielami Związków Zawodowych i Związków przemysłowców, a nie z ogółem robotników strajkujących i jeżeli byłem w lokalu Związku w celu zakomunikowania ogółowi wyników interwencji, to tylko na skutek prośby prezesa związku p. Kluge.

3. P. Wojewoda oraz p. Starosta udziału w pertraktacjach prowadzonych przeze mnie nie przyjmowali, byli jednak obecni na sali obrad podczas pierwszego posiedzenia w poniedziałek dn. 10 b.m.

Z pokazaniem Delegat Min. Pracy i Op. Społecznej. **inż. Włodzimierz Wojtkiewicz.**

Zamieszczając powyższy list, zaznaczamy, że twierdzenie nasze o mediacji się interwencji P. Delegata jest zupełnie ścisłe. Pana Delegata bowiem celem była likwidacja strajku, nie zaś uzyskanie częściowej podwyżki płac robotniczych. Strajk jednak trwa, temsamem, poza tą podwyżką, interwencja P. Delegata speliła na niczem.

Cóż do drugiego punktu wyjaśnienia p. Delegata — nadmieniamy, że p. Delegat bawił się tu w grę słów. Pan Delegat bowiem był na prowincji i zetknął się tam z Przedstawicielami obu związków, a myśmy twierdzili, że udał się na prowincję w celu zetknięcia się ze strajkującymi.

O wyjaśnieniu trzeciego punktu przez p. Delegata nie wspomniamy.

Z przeciwnego krańca.

Skoro artysta-malarz zamierza wymalować jakiś obraz, bierze wprzód odpowiedniej wielkości płótno, przytwierdza je do stalug i maluje.

Kiedy obraz już zupełnie wykończony, mistrz dopiero oprawia go w ładną ramę i dodaje do tego stosowne ornamentacje.

Jednakowoż nasz „artysta”, w postaci szanownego Magistratu, stwarza swoje dzieło wprost przeciwnie.

Gdy w kilku dzielnicach Grodna stoją ruiny miejskich budynków, odpowiednich na lokale mieszkalniowe, strasząc ludzi otworami zniszczonych okien, niby oczodolami u trupa, gdy codziennie przybywają z Rosji repatrianci, często nie mający gdzie się ulokować i noc spędzić; gdy całe stopy cegieł zawałają plac teatralny, którychby należało użyć do wspomnianych budowli; gdy bruki miejskie przedstawiają obraz nędzy i rozpacz; gdy wiele, wiele kwestii gospodarstwa miejskiego należałoby uregulować przedewszystkiem... — Magistrat już od dwu miesięcy kokietając ogród miejski, bawiąc się ustawianiem w nim cegiełek dookoła trawników... i Magistrat oczywiście myśli,

że „coś robi”, chcąc widocznie przekonać o tem wszystkich.

Słowem: nasz Magistrat ornamentuje część suszonego płótna, na którym nic jeszcze nie namalował.

Dziwnie i śmiesznie to wygląda, mówiąc grzecznie.



Białystok.

LIPIEC
15
Sobota

Dziś: Rozesłanie Apost.

Jutro: NMP. Szkaplerznej

Wschód słońca o g. 4.52
Zachód o g. 8.50
Wschód ksi. o g. 11.24 w.
Zachód o g. 11.21 r.

— **Zwolnienie rocznika 1899.** Dowództwa Okręgów Generalnych na zasadzie rozporządzenia Ministra Wojny rozesłało do wszystkich pułków rozkaz zwolnienia najpóźniej do 15 bm. roczników 1899 r., które przeszły już 2 lata.

— **Bis-ant, qui cito dat.** Rozajna Ostaszewska i Marja Bożym, wdowa, po pomordowanych przez bandytów w Kleszczelach posterunkowych Policji Państwowej, pomimo upływu 2 i pół miesięcy od czasu tragicznej ich śmierci, dotychczas nie otrzymały jeszcze swojej pensji wdowiej i gdyby nie dobroczynność publiczna, która — dzięki inicjatywie p. Prokuratora Kurmanowicza, pani Prokuratorowej Gruszeńskiej i in. — popieściła im z doraźną pomocą, obie nieszczęsne kobiety wraz z swymi osieroconymi dziećmi nie miałyby wprost środków do życia.

Ostaszewski i Bożym padli na posterunku, ponosząc śmierć jedynie za to, że byli w służbie Rzeczypospolitej. Nie godzi się więc zaprawdą, aby ta Rzeczpospolita w stosunku do ich wdów i sierot była zbyt powolną w niesieniu pomocy. Apelujemy gorąco do czynników, od których zależy przyspieszenie wymiaru zasiłku wdowiego, by zechcieli zająć się zyciowo tą sprawą.

— **Walka z cholerą.** Nadzwyczajny komisariat do walki z epidemiami ogłosił odezwę do ludności w sprawie zwalczania cholery.

— **Szczepienia ochronne.** Wobec możliwości przeniesienia zarazy cholery z Rosji, cała ludność wojew. Białostockiego będzie poddana szczepieniu ochronnemu przeciw cholerze. Szczepienia dokonywane są w Czerwonym Krzyżu (ul. Warszawska) i przy ul. Zamenhova 19.

— **Nowa taryfa kolejowa.** Z dn. 1 sierpnia obowiązować będzie nowa taryfa za przewóz towarów na kolejach.

— **Odpowiedzialność pocztu.** Za zaginione listy pociągane pocztą od 1 bm. wypłacać będzie 200 marek odszkodowania za każdy kilogram wagi lub jego część.

— **Hasz doczekał się.** Cała ludność uskarża się ustawicznie na to, że zmuszona jest latem oddychać zakurzonem powietrzem. W Warszawie i innych miastach ulice polewane są 2 — 3 razy w dzień. U nas jest inaczej!

— **Rozzerwanie pieniądza.** Wielu sklepikarzy odmawia przyjmowania rozzerwanych pieniędzy, co bardzo utrudnia stosunki handlowe.

— **Pa pracę.** Na wakacje przybyło do Białegostoku wielu stu-

dentów w poszukiwaniu kondycji, jednak niektórzy z nich wyjechali już z powrotem, nie znalazłszy zajęcia.

— **22 mil. na przedział.** Wydział Odbudowy I.D.C. wyznaczył 22 miliony marek na urządzenie przedziału przy syd. szkole rzemieślniczej w Białymstoku.

Wkrótce przedziałnia ta zostanie urządzona.

— **Handel rzeczami wojskowymi.** Policja aresztowała za nielegalną sprzedaż rzeczy wojskowych i wódki B. Tworkowską (Sienkiewicza 96.)

— **Wykupić paszporty zwierzęce.** Ci, którzy nie zdążyli jeszcze wykupić paszportów zwierzęcych, winni to załatwić w Magistracie do 18 b. m.

— **Można przewozić złoto.** Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że złoto przewozić w kraju można.

— **Gdańsk proponuje łowar.** Firmy zaproponowały tutejszym kupcom kupno różnych towarów gdańskich (płaszcz, obuwie itd.)

— **Rejestracja emerytów.** Z Magistratu proszą nas o ponowne zaznaczenie, że oficerowie i urzędnicy wojskowi armji Polskiej, przeniesieni w stan spoczynku (emeryci), winni zgłaszać się do Magistratu, pokój Nr 13, wraz z dokumentami.

— **Narzędzia rolnicze.** W tygodniu ubiegłym przywieziono do miasta większą ilość narzędzi rolniczych, których niedostatek dawał się dotkliwie odczuć.

— **Zakup ciepłej bielizny.** Kupcy prowincjonalni zakupują już obecnie ciepłą bieliznę na zimę. Ceny jednak są dość wysokie.

— **Nie wszędzie są ogłoszenia.** Wiele osób uskarża się na to, że urzędowe ogłoszenia nie są wszędzie (zwłaszcza w podmiejskich dzielnicach) rozklejane.

— **Posłucha.** W „Gazecie Administracji i Policji Państwowej” z dn. 8 b. m. czytamy: „Rozkazem z dn. 16.VI 1922 r. Nr 11 udzieliła Okr. K-mda P. P. w Białymstoku pochwały Komisarzowi Radziejewskiemu Józefowi, Komendantowi pow. Sokólskiego, za energiczne i celowe zarządzenia, wydane w sprawie ujawnienia i ujęcia sprawców destrukcyjnej roboty partyzanckiej białoruskiej w powiecie Grodzieńskim”.

— **Walka z alkoholizmem.** Na ostatniemu posiedzeniu Komisji Powiatowej do walki z alkoholizmem ukarano szeregi osób za nielegalny wyszynk wódki na sumę od 15 do 35 tysięcy każdej.

— **Zemdlala na ulicy.** Wczoraj na ul. Sienkiewicza zemdlala jakaś nieznaną kobieta.

— **Tanie zegarki.** Ukazały się w sprzedaży nowe zegarki szwajcarskie wcale niedrogie. Pytanie tylko, czy są one wogóle coś warte — w myśl przysłowia, które głosi, że „tanie mięso psy jedzą”.

— **Zatrzymanie „szmuglerów”.** Na granicy Litewskiej zatrzymano dwóch przemytników, przy których znaleziono 8 i pół kilo sacharyny.

Zatrzymani podali się za Białostoczan.

— **Kradzież w pościegu.** Dn. 13 br. w pościegu z Warszawy do Białegostoku skradziono Chaima Lewin walizkę z towarami wartości 45000 mk.

— **Zatrzymanie.** Onegdaj zatrzymano w Gdańsku białostoczanie Jabłońskiego za nielegalny przewóz walut zagranicznych.

Z życia gospodarczego.

Nowa taksa.

BIAŁYSTOK.

Ogłoszona została nowa taksa maksymalna na artykuły pierwszej potrzeby, a mianowicie:

Niemlepieży.

Zyto	100 kg.	12,000
Pszenica	100 kg.	22,800
Jęczmień	100 kg.	12,000
Owies	100 kg.	19,000
Mąka żytnia razowa	1 kg.	207
pyłowa 50 proc.	1 kg.	309
Mąka pszenna 1 gat.	1 kg.	414
Chleb razowy	1 kg.	195
Chleb pyłowy	1 kg.	292
Chleb pszenny	1 kg.	390
Kasza krakowska	1 kg.	317
„ manna	1 kg.	420
„ gryczana	1 kg.	317
„ jaglana	1 kg.	292
„ jęczmienna	1 kg.	292
Pęczak	1 kg.	292

II Jarzyny.

Ziemiaki	1 kg.	75
Kapusta kiszona	1 kg.	—
Marchew	1 kg.	—
Buraki	1 kg.	—
Brukiew	1 kg.	—
Groch polny	1 kg.	195
Fasola	1 kg.	195

III Miel i jaja.

mleko niezbierane	1 litr	120
mleko sterylizowane	pół litra	120
masło smietank.	1 kg.	1070
masło stolowe	1 kg.	1950
śmietana kwaśna	1 litr	350
ser twarogowy	1 kg.	240
ser smietankowy	1 kg.	360
jaja	1 szt.	55

IV. Mięso i wędliny.

wołowina	1 kg.	680
cielęcina	1 kg.	610
wołowe koszerne	1 kg.	1100
cielęcina koszerne	1 kg.	970
wieprzowina	1 kg.	1100
baranina	1 kg.	610
schab	1 kg.	1100
wędzona szynka	1 kg.	1700
kielbasa 1 gat.	1 kg.	1270
poledwica	1 kg.	1580
parówki	1 kg.	1340
serdelki	1 kg.	1340
śłonina	1 kg.	1460
szmaliec	1 kg.	1700
łój	1 kg.	854

IV. Artykuły kolonialne.

herbata 1 gat.	1 kg.	3660
kawa 1 gat.	1 kg.	2440
kakao	1 kg.	1225
ryż	1 kg.	366
cukier kryształ	1 kg.	690
sól szara	1 kg.	65
marmolada	1 kg.	65
drożdże	1 kg.	900
cykorja „Bokma”	1 kg.	850
kawa zbozowa 1 gat.	1 kg.	610
śledzie 1 gat.	1 kg.	480
„ II	1 kg.	150
olej rzepakowy	1 kg.	990

VI. Ryby żywe.

karp	1 kg.	—
szczupak	1 kg.	—

VII. Artykuły opałowe.

węgiel	100 kg.	—
drzewo sosnowe	1 mtr.	4000
drzewo brzoźowe	1 mtr.	5800

VIII. Artykuły do oświetlenia.

nafta	1 kg.	160
świece parafinowe	1 kg.	410

IX. Pasza.

siano	100 kg.	3300
słoma	100 kg.	4500
owies	100 kg.	19,800
otręby	100 kg.	11,000
makuchy	100 kg.	—

X. Artykuły budowlane.

cegła	1000 szt.	30,000
wapno	100 kg.	2700
cement	100 kg.	9000

zelazo	1 kg.	180
kosa 1 gat.	1 szt.	1000
gwóździe	1 kg.	350
szkło do szyb	1 m.	350

XII. Artykuły gospodarstwa.

naczynia żelazne	1 kg.	500
emalowane	1 m.	65
szklanki 1 gat.	1 szt.	120
pasta do obuwia	1 pud.	75
zapałki	1 pud.	12

XII. Surowce.

skóry surowe bydlęce 1 kg. 800

Zaznaczyć wypada, iż ceny wielu artykułów podane są w cenniku znacznie drożej, niż pobierane w mieście. Dlaczego to?

Z prowincji.

GRODNO.

Drakońskie represalia zarządu elektrowni miejskiej. Pan I. Łapin, kupiec przy pl. Batorego 15 (stara i solidna firma już w drugim pokoleniu), otrzymał dn. 5 bm. rachunek bieżący za światło elektryczne. W nieobecności, w Warszawie bawiącego szefa firmy, powiedziano inkasentowi zakładu elektr., że po powrocie tegoż należytość zostanie zapłaconą.

P. Łapin powrócił 11 bm. i z nim zdołał cośkolwiek załatwić, zjawił się monter elektrowni, który przerwał łączność instalacji p. Łapina z elektrownią. Nie pomogły reklamacje i przedstawienia, aby z tem cośkolwiek poczekać, bo należytość za światło w ciągu 10 minut zostanie uiszczoną, przerwe natychmiast skutecznie, narażając stale i należytość zawsze punktualnie opłacającego abonenta na poważny koszt i niewygodę.

Gdyby na elektrowni chciano również jej braki, opóźnienia, niedostarczenia prądu w podobny sposób egzekwować, dawnoby jej już nie stało, — „nec locus ubi Troja fuit”.

Naopak. W Grodnie wszystko idzie naopak. Całe tygodnie słońce prażyło swoimi promieniami, kurz zatykał pory — o tem jednak, by skropić wodą rozpalone bruki, nikt nie pomyślał.

Aliści dnia 12 bm. zaczął kropić deszcz — i równocześnie z deszczem ukazała się zielona bezczuleczka — „prosto z igły”, która poprawiała kroplenie niebios...

Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, że w urzędach pocztowych Dynów, pow. Brzozów i Jezierzany koło Czortkowa pow. Borszczów, zaprowadzono służbę, w pierwszym telefoniczną, w drugim telegraficzną i telefoniczną.

Dlaczego? Takie skromne zapytanie cisnie się na usta. Chleb razowy w kramach katolickich kosztował onegdaj 75 mk. za funt, kiedy taki sam chleb w kooperatywie żydowskiej kosztował w tymże dniu 68 mk., a na dzień następny zapowiedziano dalszą zniżkę o 4 mk. na funt.

Kronika policyjna. Dn. 13 b.m. Komisarjat II policji pociągnął do odpowiedzialności sądowej Młgę Adę (Mostowa 32) za przekroczenie zarządzenia obowiązującego o godzinach handlu.

— Tegoż dnia tenże Komisarjat pociągnął do odpowiedzialności administracyjnej Zajątkę Pająkę (Plac Batorego 15) za niechlujne utrzymanie cukierni.

— Dnia 12 b.m. na szkole Antoniego Czarnieckiego, mieczka wsi Dowonowice gminy Łaszańskiej tut. pow., dokonano kradzieży drzewa leżącego na brzegu Niemna, wartości 60 tys. marek. Sprawcy Leonhard i Edward Czarnawscy zostali aresztowani 12 b.m.

Rynek zbożowy białostocki

na dzień wczorajsz.

Zyto	2600 mk. 20 000
Pszonica	3700
Jęczmień	2800
Owies	3600
Kartofle	1400
Mak	7000

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para	2200-2300
Cholewy szagrynowe	1200-1300
Szpigiel biały	900-1800
Szpigiel walkowy	1000-1400
Lapy podszewiane fut	1200 mk
Podklejki cale para	1400-1500
rolowa	800-1500
Szagryn fut	1000-1600
Juchty	800-1600
Chroin białostock	1000-1700

Rynek włóknisty białostocki

na dzień wczorajsz.

Karo	mk. 1200-1500
Kasior kolorowy	1000-1500
zwyczajny	1000-1500
ciemny	1000-1200
Burka na wełn. osn	1200-1500
na baw. osn.	1000-1400
Paltowe z podszewką	3000-4000
Koce szagrowe szt	5000-6000
komend.	1000-1400

S z m a t y
Zwyczajne mk. 4000 pud
„dibet“ 9000
Rynek waty. Wata apteczna (firm
Newjarks) 700 mk.
Wata biała i gat. (firma Lipkosa)
750 mk.

W e l n a
„checo“ mk. 4000 pud
„fein“ 8000
Wata biała i gat. (innych firm) 400 mk
Wata II i III 300-150 mk.

Informator przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Krawcy.

M. Brawen krawiec męski ul. Pocztowa 16 róg Napoleona, wykonuje zamówienia z własnych materiałów jakoteż dostarczonych wykwalifikowane i sumienne. Ceny umiarkowane.

A. Tarjański róg ul. Hooversa (d. Iwanowska) i Kolesańskiej. Zakład krawiecki męski przyjmuje zamówienia z materiałów własnych i dostarczonych. Wykonanie wykwalifikowane, z gwarancją poprawną. Ceny umiarkowane.

Cukiernia.

Aleksander Bielak, ulica Pocztowa 9, poleca kawę, herbatę, mleko, mazar, gran, lemoniady, wszelkie lody i wiatki wyśmienite.

Tobaczki tytoniu.

„Stambuk“ ul. Bonifraterska (dawn. Tatarska) № 11, tel. 12.

Sukno i towary bławatne.
S. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska № 5, tel. 49.

Materiały budowlane.

H. Klompner. Grodno, Horodaińska № 3, tel. 141. Artykuły budowlane wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Tartak i hoblarnia

„Poniemuh“
J. Margallisa, Przedmieście Forsztadt tel. 205.

Grodno
ul. Zamkowa № 2.
**Baltycko-Amerykańska
bielia.**
Jedyna regularna komunikacja bez przesłania, Gdańsk - Nowy-York, Gdańsk - Kanada. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Malarnia i wytwórnia sztyldów.

„Ars“ ul. Dominikańska nr. 23, sztyldy, plakaty, wszelkie wyroby malarskie artystycznie po cenach konkurencyjnych

Polski Dom Handlowy.

Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.
Eksport i Import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw.

Domy handlowe.

Dom Handlowy „POLONIA“, Stowarzyszenie emerytowanych oficerów W. P. Grodno, ul. Dominikańska, Hotel Stawiański, m. 1. Eksport i Import: ziemniaków, paszy, drzewa budowlanego, opałowego. Dostawa dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy p. f. Stanisław Chudalla S-ka Grodno, S. K. Aleksandrowski S. Zakupuje ziemniaki w każdej ilości, jak

rownież artykuły spożywcze, dostawia takowe dla instytucji wojskowych rządowych.

Spawalnictwo

J. Margallisa, Grodno, ul. Ogródowa 3 tel. 120.

Księgarnia.

E. Iberski, ul. Dominikańska Nr. 31 Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, historyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.

„Guzik“ Księgarnia i Skład Przybrów Białostockich ul. Dominikańska № 10. Jedyna i najtańsza źródła zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści. Materiały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Wódki i likiery.

Skład win wódki, i likierów Isaaka Bapina. Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka № 1, (dom własny) tel. 56.

Ekspedycja.

„Grodno“ Biuro Prasa. Eksped. Wład. A. Talkowski pl. Batorego 5. Telef. № 154

Sól i śladzie.

Ch. Brzozowski, Policja 3 tel. 154. Prowadzi Śladzie najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Skład broni, nabojeów, przyb. myśliwiskich.

A. Szarsiek ul. Dominikańska 25.

Skóry i farby anilinowe.

J. Reznikowicz i Syn w Grodnie. Hurtowy skład farb anilinowych, Fabryka i garbarnia skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6, tel. 46.

Własność Markowa, ul. Dominikańska nr. 23, obok firmy S. Szanior poleca wszelkie gatunki skór po cenach przystępnych.

Miary i wagi.

„Równowaga“ załatwia: sprawdzanie i regulowanie wagi i miar syst. dziesiętnej, oraz reperacje tychże. Ceny sąta turyt padatu.
Skład wag, odważników, miar objętości i długości. Biuro i magazyn pl. Teatralny 8.

Tartaki, stolarnie i drzewo.

Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szymałowicz, Sz. Fruch i I. Dereczynski w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 236, 237.
Abel Dworecki. Przemysł leśny. Grodno ul. Podolna 5, tel. 205.

Ogrodnictwo i handel nasion.

Marjan Farnas ul. Dominikańska № 25.

Młyny parowe.

Młyn Farowy B. Kaszowski, Grodno

Pamiętajcie
o niedoli
repatriantów.

BIALYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

S z l a g i e r s e z o n u !

Jednoserjowy monumentalny obraz!

J E J O C Z Y

Dramat współczesny w 6-ciu aktach

Mady Christians

w poczwórnej roli
młoda panienka, rozpustna bachanka z nizim ludowych, rozflirtowana dama z towarzystwa, ofiara starego morfinisty, zakonnica

K o n k u r s o w y o b r a z !

BIALYSTOK.
Kino „MODERN“

Dziś
4
serja

p. t. Oblicze śmierci

W 1-szym akcie treść poprzednich serji.

W roli głównej
ulubieniec publiczności
Eddie Polo

Doktor Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłucne.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa № 17. 4450

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Aiafuz-jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne (606 914) od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (d. Niemiecka.)
26-2 w Białymstoku. 3321

**AKUSZERKA
Marja Grabek**
Szczepi ospę. Przyjmuje porody.
Daje porady.
Bojary-ulica. Wróble, № 1-szy

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włośów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek - Kościuszki № 3 ad g. 5-7 w. 4894 16-1

**DOKTOR
D. Kanel**
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro.
15- 5325

**Dom Kurwów
per lapy**
ma na sprzedaż trzy buhaje rasy nizinniej z rodowodami. 149 2-1

Skład Worków
Sprzedaż i wypożyczenie worków różnych wielkości i gatunków po cenach umiarkowanych.
Sz. Drzewka,
Sienkowska 1.
19-5 16

**DOKTOR
Samuel KRACOWSKI**
powrócił i przyjmuje od 10-12 i od 4-7 (choroby weneryczne, kołbasa i akuszerja)
Białystok, Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 3
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2611 26-21

Włosie kołskie
w każdej ilości kupuje
L. Kiedrowski, Warszawa, Wielka II. № 125

Student Politechniki Warszawskiej
poszukuje pokoju z utrzymaniem, udziela korepetycji, może wyjechać na prowincję. Oferty do Administracji „Dziennika Grodzieńskiego“ pod F. H. 3-1 125

Młoda
nauczycielka poszukuje lekcji ewentualnie posady biurowej lub kasjerki. Oferty do red. „Dzienn. Grodz.“ dla M. M. 129-4

Grodzieńskie.
Lekcja języka niemieckiego i wszelkie tłumaczenia załatwia się. Wiad. admi. „Dz. Grodzieńskiego“ ul. Pilińskiego 3 m. 2.

Legitymacja
zwołania wyd. przez P.K.U. na imię Pawła Tomaszewicza (rocz. 1894), zam. przy ul. Sosnowej 15. 224

Legitymacja
zwołania wyd. przez P.K.U. na imię Pawła Chacieja (rocz. 1898), zam. w m. Supraśl przy ul. Leśnej № 22. 311

Legitymacja
zwołania wyd. przez P.K.U. na imię Pawła Chacieja (rocz. 1898), zam. w m. Supraśl przy ul. Leśnej № 22. 311

Legitymacja
zwołania wyd. przez P.K.U. na imię Pawła Chacieja (rocz. 1898), zam. w m. Supraśl przy ul. Leśnej № 22. 311

Legitymacja
zwołania wyd. przez P.K.U. na imię Pawła Chacieja (rocz. 1898), zam. w m. Supraśl przy ul. Leśnej № 22. 311